

POSTANOWIENIE

Dnia 5 listopada 2024 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jerzy Grubba

na posiedzeniu w trybie art. 535§3 k.p.k.

po rozpoznaniu w dniu 5 listopada 2024 r.

sprawy **M. P. (P.)**

skazanego za przestępstwa z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 148§2 pkt 2 k.k. w zw.

z art. 280§2 k.k. i art. 156§1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. w zw. z art. 4§1 k.k.

oraz art. 280§2 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie

z dnia 6 lutego 2024r., sygn. akt II AKa 21/23,

zmieniającego w części wyrok Sądu Okręgowego w Krakowie

z dnia 14 października 2022r., sygn. akt III K 34/22

postanowił:

1. oddalić kasację uznając ją za oczywiście bezzasadną,
2. zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. P.1. – Kancelaria Adwokacka w K. – kwotę 1.476 zł (tysiąc czterysta siedemdziesiąt sześć złotych), w tym 23% VAT, tytułem wynagrodzenia dla obrońcy wyznaczonego z urzędu, za sporządzenie i wniesienie kasacji,
3. zwolnić skazanego od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Kasacja wniesiona w imieniu skazanego jest bezzasadna w stopniu oczywistym.

Pierwsze dwa punkty kasacji sprowadzają się do wysunięcia pod adresem Sądu Apelacyjnego zarzutów naruszenia art. 410 k.p.k., które miały polegać: po pierwsze na braku rozważenia przez ten Sąd zastosowania wobec M. P. przepisu art. 29 k.k. lub przyjęcia wystąpienia po jego stronie braku zamiaru zabójstwa w sytuacji, gdy Sąd Apelacyjny zmienił ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego wskazując, że skazany użył broni w wyniku impulsu woli, ukierunkowanego na zneutralizowanie grożącego mu bezpośredniego niebezpieczeństwa wynikającego z zachowania pokrzywdzonego (pkt 1 kasacji), po drugie zaś, dokonanie ustalenia, że skazany działał z zamiarem bezpośrednim zabójstwa, powołując się przy tym na orzecznictwo, z którego wynika, iż „taki zamiar można przyjąć w przypadku, gdy sprawca, choć nie chce, by skutek nastąpił, ale uświadamia sobie, że jest on >> nieuchronny i nieunikniony, a sprawcy jest obojętne jego wystąpienie << nie wziął pod uwagę oczywistego faktu, iż pokrzywdzony przeżył, a więc skutek w postaci jego śmierci nie mógł być ze względów oczywistych >>nieuchronny i nieunikniony<<”.

Problem jednak w tym, że w sposób opisany przez obronę w treści zarzutu Sąd nie mógł dopuścić się naruszenia przywołanego w nich art. 410 k.p.k. Przepis ten stanowi, że „podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej”. Może on zostać naruszony przez Sąd Odwoławczy wyłącznie wówczas, gdy dokonuje on modyfikacji orzeczenia Sądu *meriti* na skutek odmiennej oceny dowodów i dokonania innych ustaleń faktycznych niż w zaskarżonym wyroku. Wówczas to koniecznym staje się uwzględnienie przez ten Sąd całokształtu materiału dowodowego ujawnionego zarówno w toku rozprawy głównej, jak i odwoławczej (art. 410 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k.). Niepodołanie temu wymogowi może prowadzić do naruszenia art. 410 k.p.k.

Tymczasem w ocenie obrony uchybienie wskazanemu przepisowi, opisane w pkt 1 kasacji, miało polegać w istocie na niezastosowaniu, tudzież nierozważeniu zastosowania określonych przepisów prawa materialnego (art. 29 k.k.) lub przyjęcia, że po stronie skazanego nie występował zamiar zabójstwa.

Odnosząc się więc do nierozważenia przez Sąd Odwoławczy, czy skazany nie działał w błędzie co do okoliczności wyłączającej odpowiedzialność, jedynym zarzutem kasacyjnym umożliwiającym Sądowi Najwyższemu rozstrzygnięcie, czy Sąd ten w istocie winien działać w tej przestrzeni z urzędu, byłby zarzut uchybienia art. 440 k.p.k. Wobec jednak niepostawienia takiego zarzutu, Sąd Najwyższy nie jest do tego uprawniony, gdyż stosownie do dyspozycji art. 536 k.p.k. jest związany granicami zaskarżenia i podniesionych zarzutów, a w zakresie szerszym może rozpoznać kasację wyłącznie w wypadkach określonych w art. 435 k.p.k., art. 439 k.p.k. i art. 455 k.p.k.

Co zaś do badania okoliczności, czy po stronie skazanego w ogóle występował zamiar zabójstwa, trudno jest zarzucać Sądowi braku podjęcia rozważań w tej przestrzeni, skoro biorąc pod uwagę okoliczność, że przedmiotem badania Sądu II instancji (z uwagi na treść zarzutów apelacyjnych) była między innymi postać zamiaru towarzysząca skazanemu w czasie krytycznych wydarzeń i ostateczne uznanie, że M. P. nie działał w zamiarze ewentualnym, ale bezpośrednim, podjętym nagle, pod wpływem impulsu woli ukierunkowanej na odparcie ataku ze strony pokrzywdzonego, przy czym ataku uprawnionego wobec grożącego jemu i jego rodzinie niebezpieczeństwa.

Równie nietrafiony jest drugi z zarzutów naruszenia art. 410 k.p.k. Po pierwsze - Sąd Odwoławczy nie mógł uchybić temu przepisowi poprzez powołanie się na – nietrafione, w ocenie obrony – orzecznictwo. Po drugie zaś skarżący, podnosząc zarzut naruszenia prawa procesowego, w rzeczywistości podważa poczynione w sprawie ustalenia faktyczne odnośnie zamiaru sprawcy, taki zaś zarzut, podobnie zresztą jak zarzut omówiony wyżej, w świetle treści art. 523§1 k.p.k., jest niedopuszczalny w postępowaniu kasacyjnym.

W trzecim zarzucie kasacji wskazano na uchybienia Sądu Odwoławczego w przestrzeni kontroli instancyjnej, tj. naruszenie art. 433§2 k.p.k. i art. 457§3 k.p.k., które miały przejawiać się niewystarczającym i niewyczerpującym rozpoznaniem zarzutów apelacyjnych obrazy prawa procesowego, a konkretnie art. 201 k.p.k. i art. 202 k.p.k., poprzez nie wydanie przez Sąd Okręgowy postanowienia rozstrzygającego wnioski dowodowe strony, które to rozstrzygnięcie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nastąpiło *per facta concludentia* (lit. a) oraz zarzutu

nienaukowego podejścia opiniujących biegłych lekarzy psychiatrów oraz ograniczeniu przez nich możliwości wypowiadania się oskarżonego na piśmie, który Sąd Odwoławczy uznał za niezasadny, wskazując, że *„biegli by realizować należycie powierzone im zadanie współpracować z oskarżonym nie muszą”* oraz przyjmując, że *„oskarżony kontaktował się z biegłymi na piśmie, gdyż posiadali oni konkretną wiedzę, która musiała z tego faktu wynikać”* (lit. b).

Przed omówieniem powyższych zarzutów kasacyjnych należy zwrócić uwagę na to, że w istocie obrona nie postawiła w zwyczajnym środku odwoławczym zarzutu naruszenia art. 201 k.p.k., ale art. 6 k.p.k. w zw. z art. 202§1 k.p.k. w zw. z art. 193§1 k.p.k. i art. 196§3 k.p.k. (zarzut II lit. a apelacji obrońcy). Dopiero Sąd Odwoławczy potraktował powyższy zarzut jako zarzut naruszenia art. 201 k.p.k. Zauważenia także wymaga, że jedynie odnośnie do wniosku o powołanie w sprawie nowych biegłych lekarzy psychiatrów w miejsce dotychczasowych, Sąd Apelacyjny użył wskazanego w treści kasacji sformułowania, tj. jakoby rozstrzygnięcie tego wniosku nastąpiło *per facta concludentia* (str. 21 i 27 uzasadnienia). Tym samym zarzut kasacyjny nie obejmuje kwestii rozpoznania zarzutu apelacyjnego dotyczącego nierozpoznania samodzielnych wniosków dowodowych składanych przez oskarżonego (zarzut z pkt I lit. b apelacji obrońcy).

Choć zatem obrona w takim postępowaniu Sądu dopatruje się niebezpiecznego trendu w ocenie takich naruszeń zasad procesu, uważna analiza rozważań Sądu Apelacyjnego dokonanych na ten temat pozwala na zaakceptowanie jego stanowiska, jako zgodnego z zasadami rządzącymi postępowaniem odwoławczym.

Zastrzeżenia skarżącego w uzasadnieniu kasacji nie uwzględniają bowiem całokształtu wypowiedzi Sądu Apelacyjnego zawartej w motywach pisemnych, a przede wszystkim pomijają fakt, że w istocie stwierdzono w nim uchybienie przez Sąd I instancji przepisowi art. 201 k.p.k. Naruszenie to, jak dowodzi dalej Sąd Apelacyjny, nie miało jednak wpływu na treść orzeczenia, a tym samym nie mogło skutkować zmianą albo uchyleniem wyroku w myśl art. 438 pkt 2 k.p.k. Sąd Odwoławczy nie poprzestał też na prostym podsumowaniu, że co prawda Sąd I instancji nie wydał postanowienia w przedmiocie wniosku dowodowego obrońcy, a do nieuwzględnienia tego wniosku doszło w istocie *per facta concludentia*, ale

dokonał w powyższym zakresie pogłębionej analizy działań organów postępowania zmierzających do ustalenia stanu psychicznego M. P. i wyjaśnił, dlaczego powołanie nowych biegłych w sprawie było niecelowe i niezasadne. Sąd odmawiając dopuszczenia w sprawie nowej opinii biegłego (biegłych), o której mowa w art. 201 k.p.k., zwrócił uwagę na fakt, że w sprawie wydano opinię główną oraz dwie opinie uzupełniające, w tym opinię główną po dokonaniu obserwacji M. P., zaś drugą opinię uzupełniającą po uzyskaniu dodatkowej dokumentacji medycznej skazanego z przebiegu dotychczasowego leczenia psychiatrycznego, jak również odniósł się do pozostałych wątpliwości poruszonych przez obrońcę, czemu poświęcił łącznie niemal 10 merytorycznych stron uzasadnienia (str. 18-27). Uprawniony był on zatem do stwierdzenia, że choć rzeczywiście Sąd Okręgowy dopuścił się uchybienia w postaci zaniechania podjęcia decyzji w przedmiocie wniosku dowodowego obrońcy w formie przewidzianej przepisami, to jednak uchybienie to nie miało wpływu na ostateczne rozstrzygnięcie sprawy (art. 438 pkt 2 k.p.k.).

Drugi z omawianych zarzutów kasacyjnych (pkt 3 lit. b) zdaje się natomiast polemizować z wyrwanymi z kontekstu stwierdzeniami Sądu Apelacyjnego. W odpowiedzi na zarzuty obrony dotyczące postępowania biegłych lekarzy psychiatrów Sąd ten zwrócił uwagę na niedostrzeżenie przez skarżącego różnic pomiędzy typową relacją pacjent-lekarz, odbywającą się w zwyczajnych warunkach, a sytuacją podsądnego i biegłych powołanych w celu ustalenia jego rzeczywistego stanu zdrowia. W tym właśnie kontekście padło stwierdzenie, że w celu wywiązania się ze swoich obowiązków biegli nie muszą *de facto* współpracować ze skazanym, przy czym sformułowanie to padło bezpośrednio po wypowiedzi Sądu, że „obserwacja psychiatryczna przewidziana w istocie została przez ustawodawcę m.in. dla tych wszystkich przypadków, w których oskarżony nie chce współpracować z biegłymi”. Niezrozumiała jest zatem polemika ze stanowiskiem Sądu i twierdzenie, że odmawia on skazanemu prawa do obrony, poprzez przeciwstawianie mu sytuacji odwrotnej, tj. takiej, w której ma on wolę współpracy z biegłymi. Wszak nie do niej odnosiło się twierdzenie Sądu, co jednoznacznie wynika z jego wypowiedzi.

Bezpodstawne jest również twierdzenie, jakoby Sąd gołosłownie przyjął, że skazany kontaktował się z biegłymi na piśmie. Wywód Sądu w tej przestrzeni jest niewątpliwie logiczny i zdroworozsądkowy – skoro skazany na pewnym etapie postępowania przestał porozumiewać się słowami, to oczywistym jest, że określonych informacji, do których dostęp biegli uzyskali w czasie obserwacji, a które posiadał wyłącznie M. P., udzielał im on w formie niewerbalnej, w tym pisemnej. Nie sposób też podzielić twierdzenia skarżącego, że rozważania Sądu odnośnie do zarzutu nienależytej współpracy biegłych ze skazanym były pobieżne. Wprost przeciwnie, jak całość motywów pisemnych cechuje je bezpośrednie odniesienie do podnoszonej problematyki, rzeczowość, logika i wyczerpujący charakter.

Lektura uzasadnienia orzeczenia Sądu Odwoławczego nie pozwala zgodzić się z obrońcą, jakoby było ono, w części odnoszącej się do zarzutu apelacji dotyczącego naruszenia przez Sąd *meriti* art. 7 k.p.k., lakoniczne i jedynie tworzące pozory omówienia tego zarzutu. Wprost przeciwnie, uznać należy, że motywy pisemne i w tej przestrzeni są szczegółowe i logiczne, zaś twierdzenie skarżącego, jakoby rozważania Sądu sprowadzały się do oceny, że „depozycje świadków złożone w tym samym dniu, co zdarzenie, są wiarygodniejsze, niż ich zeznania złożone dwa miesiące po zdarzeniu” zdaje się stanowić wyraz niezwykłego uproszczenia, by nie stwierdzić - zdeprecjonowania wyczerpującej i rzeczowej wypowiedzi Sądu.

Niezależnie od tego należy przypomnieć, że w aktualnym stanie prawnym nawet dopuszczenie się przez Sąd II instancji uchybienia art. 457§3 k.p.k. - czego w niniejszym postępowaniu nie stwierdzono - nie można uznać za takie, które mogłoby wyrzucić istotny wpływ na treść orzeczenia i w konsekwencji mogłoby skutkować wzruszeniem zapadłego orzeczenia, a to wobec treści art. 537a k.p.k.

Poczynione przez Sąd oceny depozycji pokrzywdzonych i świadków skutkowały odmiennymi ustaleniami faktycznymi co do przebiegu zdarzenia i charakteru działania skazanego. Rozważania Sądu cechuje pełne oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym oraz zasadach prawidłowego rozumowania. Poczynione ustalenia są logiczne, poparte treścią konkretnych dowodów, zaś ich uzasadnienie jest niezwykle rzeczowe, szczegółowe i przekonujące. Nie ma racji

skarżący kiedy twierdzi, że wszystkie ułomności dowodów obciążających i na niekorzyść wersji oskarżonego, zostały przez Sąd uzasadniane upływem czasu i to raptem dwóch miesięcy, zaś zeznania świadków są wewnętrźnie sprzeczne i świadczą o tym, że wersje wydarzeń przedstawione przez pokrzywdzonych są niewiarygodne. Nie jest bowiem tak, że Sąd bez żadnych podstaw „wybrał sobie” wersję zdarzeń, do tego „gorszą dla skazanego” i uzasadnił ją zeznaniami, które były wewnętrźnie sprzeczne. Pominąwszy już to, że twierdzenia takie nie zostały poparte żadnymi konkretnymi przykładami, a w zasadzie nie zostały w żaden sposób uzasadnione, lektura motywów pisemnych orzeczenia Sądu II instancji wskazuje na coś zupełnie przeciwnego. Sąd ten dokonał pogłębianych rozważań w tej przestrzeni, porównał wersje pokrzywdzonych i świadków zdarzenia, wzajemnie je ze sobą skonfrontował i ustalił stan faktyczny sprawy w oparciu o te korespondujące z pozostałym materiałem dowodowym, wprost też niekiedy wskazując na brak możliwości przyjęcia określonych okoliczności właśnie ze względu na brak jednoznacznych ku temu przesłanek i bezwzględny zakaz czynienia niekorzystnych dla skazanego domniemań i pogarszania tym samym sytuacji procesowej oskarżonego (vide: np. str. 67). Lektura uzasadnienia orzeczenia Sądu Odwoławczego niewątpliwie dowodzi, że Sąd ten w żadnym momencie nie dopuścił się uchybienia art. 7 k.p.k.

Ostatni z zarzutów kasacji (pkt 6), dotyczący niewspółmierności wymierzonej skazanemu kary, jest w świetle dyspozycji art. 523§1 k.p.k., w postępowaniu kasacyjnym, niedopuszczalny.

Podsumowując, autor kasacji nie wykazał, by Sąd Odwoławczy dopuścił się jakiegokolwiek uchybienia, a tym bardziej takiego o charakterze rażącego naruszenia prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia i które winno skutkować orzeczeniem o charakterze kasatoryjnym.

Konsekwencją powyższego było uznanie kasacji za bezzasadną w stopniu oczywistym.

Nie umknęło uwagi Sądu Najwyższego, że pismami z dnia 16 września i 3 października 2024 r. skazany zasygnalizował potrzebę weryfikacji z urzędu, czy w postępowaniu przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie nie doszło do wystąpienia bezwzględnej przesłanki odwoławczej z art. 439§2 pkt 2 k.p.k., a to

wobec faktu występowania w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę osoby powołanej na urząd sędziego na wniosek Krajowej Rady Sądownictwa ukształtowanej w trybie określonym przepisami ustawy z dnia 8 grudnia 2017 r. o zmianie ustawy o Krajowej Radzie Sądownictwa oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018r., poz. 3), co mogło doprowadzić do wydania orzeczenia przez nienależycie obsadzony sąd.

Badania w tej przestrzeni należało dokonać przez pryzmat uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2022 r., sygn. akt I KZP 2/22, a konkretnie jej tezy 2, w której Sąd Najwyższy stwierdził, że *„brak podstaw do przyjęcia a priori, że każdy sędzia sądu powszechnego, który uzyskał nominację w następstwie brania udziału w konkursie przed Krajową Radą Sądownictwa po 17 stycznia 2018r., nie spełnia minimalnego standardu bezstronności i każdorazowo sąd z jego udziałem jest nienależycie obsadzony w rozumieniu art. 439§1 pkt 2 k.p.k. Taka sytuacja zachodzi jedynie w stosunku do sędziów Sądu Najwyższego, którzy otrzymali nominacje w takich warunkach”*.

Z powyższej uchwały nie wynika zatem, że każdy sędzia sądu powszechnego, który uzyskał nominację w następstwie brania udziału w konkursie przed Krajową Radą Sądownictwa po dniu 17 stycznia 2018r., nie spełnia minimalnego standardu bezstronności i każdorazowo sąd z jego udziałem był nienależycie obsadzony w rozumieniu art. 439§1 pkt 2 k.p.k. Sytuacja taka wymaga przeprowadzenia testu bezstronności, bowiem jedynie on może dostarczyć przekonujących argumentów za przyjęciem, że wskazany w zarzucie sędzia nie powinien brać udziału w omawianej sprawie ze względu na wątpliwości co do jego bezstronności.

Argumentów takich nie dostarcza jednak lektura uchwały Krajowej Rady Sądownictwa nr [...] /2021 z dnia [...] 2021r. (dotyczącej sędzi X.Y.). Wprost przeciwnie, uchwała ta wskazuje, że powołanie jej na urząd sędziowski w sądzie wyższej instancji wynikało nie z nagłego, nieuzasadnionego przyspieszenia jej kariery zawodowej w ostatnich latach, lecz z wieloletniego doświadczenia zawodowego, systematycznego dokształcania się i pozytywnej oceny sposobu pełnienia przez nią urzędu. Brak jest również obecnie innych danych pozwalających na dokonanie odmiennej oceny.

Dodać wypada także, że postawy moralne osób decydujących się na udział w procesie nominacyjnym prowadzonym przez organ o takim charakterze jak Krajowa Rada Sądownictwa ukształtowana po 2018r., nie mieszczą się w kategorii zachodzenia bezwzględnych przesłanek odwoławczych.

Z tych względów uznać wypada, że w sprawie nie wystąpiła bezwzględna przesłanka odwoławcza sygnalizowana przez skazanego.

Skazanego, uwzględniając jego sytuację materialną i życiową, zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego, zaś obrońcy wyznaczonemu z urzędu przyznano wynagrodzenie według norm przypisanych.

[j.j.]

[a.ł.]